

Humanistyka wolna i różnorodna



Po kliknięciu w zdjęcie można obejrzeć wideo z wystąpieniem dr hab. M. Gawin. Wideo pochodzi z kanału: „[Polska Wielki Projekt](#)”

ANNA ZIELIŃSKA

Prof. Anna Zielińska od 2015 r. jest dyrektorką Instytutu Sławistyki PAN

Humanistyka wolna i różnorodna

Głos w dyskusji po panelu o humanistyce na Kongresie „Polska Wielki Projekt”

Zabieram głos z perspektywy Instytutu Sławistyki PAN, który istnieje od 1954 r., a obecnie jest nowoczesnym interdyscyplinarnym centrum badań sławistycznych o marce rozpoznawalnej w świecie naukowym. Sądzę, że problemy, o których piszę, są wspólne dla całej polskiej humanistyki. Instytut jest od lat niedofinansowany, a mimo to wśród pracowników przeważają młodzi naukowcy, świetnie wykształceni i zaangażowani w pracę naukową, widzący w tej pracy sens życia. Kształcimy doktorantów zarówno w ramach własnych studiów doktoranckich finansowanych z projektu POWER, jak i we wspólnej z innymi humanistycznymi instytutami PAN szkole doktorskiej. Tym, co przyciąga młodych humanistów do pracy w Instytucie, są twórcza atmosfera, możliwość rozwoju w różnych kierunkach, ścieranie się koncepcji i idei oraz otwarcie na naukę światową. Humanistyka jest zróżnicowana, uprawia się ją na wiele sposobów i przynosi różne efekty. Jeżeli humanistyka ma się rozwijać, należy tę różnorodność docenić i szczególnie chronić, chociaż efekty niektórych projektów nie przynoszą korzyści w postaci punktów w ewaluacji placówek naukowych w Polsce.

Dam przykłady. W Instytucie Sławistyki PAN, jak w wielu innych placówkach naukowych w Polsce, bogato reprezentowana jest humanistyka zwrócona ku przeszłości: archiwistyczna, źródłowa. Powstają prace mające kluczowe znaczenie dla ochrony kultury narodowej, zarówno materialnej, jak i duchowej. Wymaga to zaangażowania wyspecjalizowanych stabilnych zespołów, a w związku z tym wieloletniego stabilnego finansowania, pewniejszego niż krótkotrwałe z perspektywy tworzenia takich opracowań granty NPRH. Czy naukowcy, którzy poświęcają większość czasu rekonstrukcji wyrazów prasłowiańskich, widzą sens w publikowaniu artykułów w czasopiśmie anglojęzycznym premiowanym na liście Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (obecnie Ministerstwa Edukacji i Nauki)? Nie, nie widzą, ponieważ dyskusja naukowa na temat ich badań tradycyjnie toczy się w czasopiśmie polskich oraz wydawanych w krajach słowiańskich, a te czasopisma na liście ministerialnej się nie znalazły (bardzo ważne są m.in. czasopisma rosyjskie, ponieważ językoznawcy rosyjscy są potęgą w tej dziedzinie badań). Czy badania nad językiem prasłowiańskim są w Polsce potrzebne? Oczywiście tak, język prasłowiański jest bowiem przodkiem języka polskiego i żeby poznać rozwój historyczny naszego języka, musimy sięgać do jego źródeł. Aktualna ewaluacja nie docenia takich badań i nie widzi takich dzieł jak „Słownik Prasłowiański”.

W naszym Instytucie rozwijają się

także międzydziedzinowe prace zwrócone ku przyszłości, m.in. lingwistyczno-informatyczne, z zakresu humanistyki cyfrowej. Instytut Sławistyki PAN należy do konsorcjum CLARIN-PL (Common Language Resources & Technology Infrastructure European Research Infrastructure Consortium). Osobiście kieruję dużym polsko-niemieckim projektem „Pokoleniowe zróżnicowanie języka: zmiany morfosyntaktyczne wywołane przez polsko-niemiecki kontakt językowy w mowie osób dwujęzycznych”, finansowanym przez Deutsche Forschungsgemeinschaft i Narodowe Centrum Nauki. Rezultatem będzie m.in. korpus językowy polsko-niemieckiego bilingwizmu z anotowanymi zjawiskami lingwistycznymi i socjolingwistycznymi. Śmiem twierdzić, że będzie to pierwszy w świecie duży korpus łączący zagadnienia z zakresu gramatyki dwóch języków i socjolingwistyki. W ewaluacji za ten korpus Instytut otrzyma zero punktów, ponieważ korpus nie jest publikacją i nie ma jak sporządzić z niego sprawozdania.

Humanistyka to nie tylko dokumentacja. Należy doceniać prace metodologiczne, których celem jest stworzenie jakiegoś modelu naukowego lub analiza zjawisk kulturowych bądź językowych przy zastosowaniu uznanych w świecie uniwersalnych teorii i metod. Przykładem mogą być prowadzone w Instytucie Sławistyki PAN badania nad przepływami kulturowymi czy badania socjolingwistyczne lub badania nad lingwistyką kognitywną i komputerową. Badania metodologiczne prowadzone w Instytucie włączają się w nurty międzynarodowe, a ich rezultaty są publikowane w języku angielskim w czasopismach światowych. Dla rozwoju tych badań niezbędne jest poddawanie ich wyników międzynarodowej dyskusji.

Polska humanistyka nie może ograniczać się tylko do badań polonistycznych. Nowoczesne państwo i nowoczesne społeczeństwo interesuje się (i powinno!) nie tylko sobą, lecz także światem. Ograniczenie badań do dotyczących Polski zuboży naszą perspektywę poznawczą i będziemy postrzegać uniwersalne zjawiska kulturowe i społeczne jako specyficznie polskie. Szeroka perspektywa jest potrzebna w badaniach nawet bardzo lokalnych (na pozór) zjawisk. Oznaczałoby to też zaprzepaszczenie dorobku wielu pokoleń polskich badaczy, którzy wypracowali szkoły badań innych kultur i języków, zjawisk kulturowych i społecznych. A to właśnie przez te badania polska humanistyka jest rozpoznawana na świecie.

Należy zarazem zadbać o wzmocnienie merytoryczne i popularność studiów oraz badań polonistycznych w świecie, zwłaszcza w Europie. Tylko sygnalizuję ten wątek, ponieważ w ostatnich kilku latach zainteresowanie studiami polonistycznymi na uniwersytetach zagranicznych wyraźnie zmalało. Dobrze byłoby poznać przyczyny tej niepokojącej tendencji i jej zapobiegać.

Humanistyka nie zajmuje się tylko przeszłością. Jej zadaniem jest także badanie kondycji człowieka uwikłanego w problemy współczesności, tj. w nowe technologie, globalizację, migracje, pandemię, populizm i konflikty społeczne, oraz poddawanie ich wyników pod dyskusję. Nie podzielam poglądów panelistów, że polska i europejska humanistyka jest zdominowana przez badania nad wykluczeniami społecznymi i płcią społeczną. W Polsce te badania są marginalne i trudno nie zauważyć potrzeby ich rozwijania, chociażby w kontekście aktualnych protestów społecznych w Białorusi i Polsce, w których główną rolę odgrywa liderstwo kobiet, oraz faktu, że stanowisko wiceprezydenta w USA po raz pierwszy obejmie kobieta i po raz pierwszy będzie to osoba o pochodzeniu afroamerykańskim.

Po wysłuchaniu dyskusji o humanistyce w ramach Kongresu „Polska Wielki Projekt” przestrzegam przed premiowaniem wyłącznie badań dotyczących Polski i dokumentacyjnych kosztem badań o uniwersalnym charakterze (teoretycznych i niepolonistycznych), ponieważ spowoduje to izolację i degradację polskiej humanistyki w całości. Badania polonistyczne też powinny bazować na osiągnięciach badań międzynarodowych i bezustannie się z nimi konfrontować (czy metody na przykład badania literatury polskiej są odmienne niż metody badania literatury włoskiej, niemieckiej i innych?). Zamknięcie się w „swoich” tematach, izolacja metodologiczna to realne groźby wynikające z arbitralnego unarodowienia humanistyki. Zresztą to nie tematy i kierunki badawcze należy oceniać, lecz metody, sposoby ich zastosowania i rezultaty.

Humanistyki nie wolno instrumentalizować i zamykać w schematach ewaluacyjnych. Uważam, że system ewaluacji przez punktację stwarza pozory obiektywizmu, a jest bardzo podatny na manipulację. Nigdy nie będzie miarodajnym sposobem oceny osiągnięć z dziedziny nauk humanistycznych. Każda dziedzina nauki inaczej funkcjonuje, a nauki humanistyczne są nawet na tle pozostałych wyjątkowe. Należy zrezygnować z jednolitych kryteriów oceny dorobku naukowego dla humanistów i

przedstawicieli nauk ścisłych, ponieważ przez to niszczy się właśnie to, co w humanistyce jest najważniejszego – oprócz jej „wymiernych” rezultatów wpływ na kształcenie i uwrażliwianie społeczeństwa.

Dodam, że ogromnym zagrożeniem dla humanistyki w tej chwili jest wadliwy system finansowania nauki, w którym zbyt dużą rolę przypisano arbitralnie wyznaczonym współczynnikom kosztochłonności. Ktoś uznał, że badania humanistyczne nic nie kosztują. Dlaczego na przykład językoznawstwo, które wymaga dużych nakładów finansowych, ma współczynnik kosztochłonności na poziomie 1? Korpusy językowe potrzebują takiej samej infrastruktury jak informatyka. Badania źródłowe – prace w archiwach polskich i zagranicznych oraz na materiale wywołanym – finansowania długotrwałych badań terenowych. Na pewno ten parametr, mający zbyt duży wpływ na finansowanie badań, musi być na nowo przemyślany.

Korekta językowa: Beata Bińko